Sarius, Kurtyna (prod. Gibbs)

chciałem tylko komuś siebie dać
komuś siebie dać
komuś siebie dać
Kurtyna
zawsze gdy opada kończę sam
kończę tutaj sam
kończę tutaj sam
jak widać
oglądam filmy o chwilach
jakieś brednie o happyendach
wiem miałem kończyć nawijać
próbowałem to zawiesić
ale wyszło, jak widać

to mnie już nie zabija
to że jestem tutaj sam
jeszcze siłę mam i ja
najpiękniejszy dzień życia
to ten dzisiaj w którym pójdę tak
pójdę śmiejąc się wam w twarz
zapamiętaj tak bywa
mam nadzieję lepiej uczyć się na cudzych błędach
witaj
jeszcze powiemy sobie chyba że nie wybieracie się prosto do piekła
tak bywa

chciałem tylko zrobić coś dla was
zrobić coś dla was
zrobić coś dla was
a nijak
miał się do tego ten hajs
do tego ten świat
dotyku mi brak
moja miła
może to moja wina
powinienem się nauczyć jak żyć normalnie
a chcę tylko tych wrażeń
i pierdolić świat ten
pierdolić świat ten

bez Ciebie ten papieros
trwa na prawdę krótko
tylko gdy odchodzisz
wtedy siedzę tutaj z wódką
oddałbym Ci całą krew
bo mam alkohol chuj w to
mgła nachodzi mi na oczy
już powoli zrób to
zostawiony bez kontroli
kontrolują mnie demony
czy po prostu zostawiony
to pierdoli mnie już z każdej strony
sama o tym pomyśl
czuję się jak uwolniony
daję Ci nóż
a Ty przyłóż go do skroni
dobry wybór
też bym wybrał to miejsce
ale nie mam miejsca w dłoni
papierosy są ważniejsze
siedzę tak bezosobowy
nie wiem czy tu jestem

ey, ey, ey

znów siedzę z tym drinem
jak spotkanie z grzechem
widzę kurtynę nie patrzę za siebie
wiem to co myślę jest bezużyteczne
za kurtyną jestem, nie wiem gdzie jest przejście

ref x2
to rana która Cie zaboli, to fakt
jak uświadomić to sobie w nocy
jak bardzo stałeś się gorszy mama
i Ty nie poradzisz nic na te kłopoty
podnosisz oczy, kurtyna spada
jedyne co widzisz o Tobie prawda
przez ciszę słyszysz, wracaj do diabła
spójrz za kurtynę już nie ma tam was

ey

pytasz mnie ile mam lat
przecież nie musisz mnie znać
kurwa mać
przecież widzę to
dałabyś mi co bym chciał
ale nie chcę Cie zabijać
kurtyna
puść mnie już nie trzymaj
tego co mi płynie w żyłach
połóżcie obok wina
i spierdalać bo to moja chwila
śmieję się jak patrzę po tych ryjach
co tu się zebrali
myślą że nie widać że się sami trzęsą cali
śmieję się z analiz
właśnie znowu napisali
że mam jakieś braki w endorfinach (heh)
recepty w życiorysach
to nie recepty na życie
jeśli widzisz mnie w tych liniach
to znaczy że z Tobą idę
stoję tylko gdzieś daleko
patrzę jak ktoś inny patrzy
w Twoje oczy a Ty na telefon

stoję za kurtyną wiesz to
muszę jakoś wdech wziąć
pragnę tylko tej trucizny
wiedząc ze chcąc nie chcąc
skończy się to dla mnie kiepsko
to jak efekt samoistny
dwa minusy dają plus
żeby sprzyjać tej decyzji
żeby nienawidzić wszystkich
choć na końcu i tak nie zabierzesz mnie ze sobą
nie pozwolę się zatrzymać
kurtyna

ref x2
to rana która Cie zaboli, to fakt
jak uświadomić to sobie w nocy
jak bardzo stałeś się gorszy mama
i Ty nie poradzisz nic na te kłopoty
podnosisz oczy, kurtyna spada
jedyne co widzisz o Tobie prawda
przez ciszę słyszysz, wracaj do diabła

spójrz za kurtynę już nie ma tam was

ey